

Stanisław Jankowski

Dwie mądrości w służbie człowieka

Studia Włocławskie 6, 226-240

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. STANISŁAW JANKOWSKI SDB

DWIE MĄDROŚCI W SŁUŻBIE CZŁOWIEKA

Zawołanie *Humana divinis* spontanicznie naprowadza myśl nie tylko na dwa sposoby istnienia – immanentny i transcendentny, ale i na dwa etosy: ludzki i Boski. Herb Dostojnego Jubilata bpa Romana Andrzejewskiego wskazuje na wymiar posługi biskupiej, w której zawarty jest *munus* łączenia tego, co ludzkie, z tym, co Boskie. Istotę tej posługi oddaje również trafnie łaciński termin *pontifex*. W kontekście bliskim filozofom *pontifex* może oznaczać spinanie dwóch brzegów istnienia: stworzonego – przygodnego z Boskim – koniecznym; w świetle zaś, do którego przyzwyczajeni są teologowie, *pontifex* widziany jest jako przedłużenie ręki wyciągniętej przez Zbawcę ku potrzebującemu zbawienia. Dla owocności tej posługi *pontifex* otrzymał święty posag święceń (*sacer dos*). Nikt bardziej dosłownie nie dotyka jednocześnie *humana* i *divina* niż ten, na którego barkach spoczęła „pełnia władzy” kapłańskiej.

W niniejszym artykule pragniemy się skupić na łączeniu tego, co ludzkie, z tym, co Boskie, na gruncie biblijnym, a konkretnie chodzić będzie o przedstawienie skutków spotkania dwóch mądrości, należących do różnych porządków: do kultury opartej na filozofii – inspirowanej potęgą greckiego rozumu (porządek przyrodzony) i kultury biblijnej – kształtowanej przez umysł oświecony Objawieniem (porządek nadprzyrodzony). Obrany temat – zawężony wprawdzie do mądrości – nie ogranicza się tylko do biblijnej literatury mądrościowej, ma zarówno etap wstępną, jak i zstępną. Etap wstępny to równoległe dzieje kultury greckiej i biblijnej ludu Pierwszego Testamentu, a etap zstępny – dzieje ludu Nowego Testamentu obecnego w świecie grecko-rzymskim, jako zaczyn cywilizacji miłości.

1. Ateny i Jerozolima – dwa światy obok siebie

Nie będzie błędem ani przesadą, jeśli się określi Ateny i Jerozolimę jako dwa światy istniejące „obok siebie”. Łatwej wtedy dokonać pewnych porównań.

Wśród podobieństw pomiędzy Helladą i biblijną Palestyną na pierwszym miejscu należy wymienić wspólne środowisko śródziemnomorskie. Tak samo ubogi, surowy i górzysty krajobraz, cień drzew oliwnych i pini, soczysta zieleń winorośli i kwiatów na wiosnę. Skąpe zapasy wody i dużo słońca, konieczność zmagania się o pożywienie, a z drugiej strony przestrzeń zewsząd otwarta na zagrożenia zewnętrzne (bandy z pustyni czy okręty pirackie), ka-zały mieszkańcom obu tych zakątków Morza Śródziemnego uciekać się do przemysłności, rozwijały w nich nawyk przewidywania, ostrożności, swoistą mądrość praktyczną, jakże użyteczną w codzienności, więcej – zbawienną w tak wielu prozaicznych sytuacjach. Nie może więc dziwić, że chociaż pochodzący z dwóch różnych szczepów ludzkości – jedni z indoaryjskich plemion, drudzy z kręgu semickiego – rozwinęli bardzo silną cywilizację praktyczną, istotną w walce o przetrwanie. Symptomem praktycznego instynktu zarówno zachodnich Semitów, jak i Achajów było opracowanie alfabetu przez Fenicjan, później zaadaptowanie go przez Żydów i Hellenów, a także wynalazek pieniądza. Były to istotne nowości, którym obie wspólnoty zawdzięczały niezmiernie wiele.

Drugie podobieństwo jest już innej natury. Śledząc dzieje Greków i Żydów, daje się dostrzec swego rodzaju paralelizm ich historii. Mniej więcej w tym czasie, kiedy Achajowie zdobywali Troję, a Filistyni, inni potomkowie mieszkańców Hellady, potem Krety (Kaftor), kolonizowali Dolinę Nadmorską, Jozue obchodził z trąbami Jerycho, a później podbijał górzyste regiony Kanaanu (2 poł. XIII w. przed Chr.). Przez siedem wieków oba te narody pozostawały w uścisku zapaśniczym, każdy z nich wiedział, że stawką było przetrwanie. Filistyni znikli ostatecznie z horyzontu historii w VI w. przed Chr. w następstwie inwazji Nabuchodonozora. Pozostały po nich ruiny miast, które zasiedlali, naczynia i narzędzia, których używali, i egipska nazwa ziemi, którą zamieszkiwali, i którą to nazwę upowszechnił Herodot jako „Palestynę”.

Grecja, swoista efemeryda struktur plemiennych i demokracji miast (*polis*), wypracowała archetyp samorządności, a w pewnym momencie swych dziejów (V w. przed Chr.) rodzaj symbolicznego centrum – amfiklionię¹ opartą o sanktuarium Apolla na wyspie Delos, jak gdyby starożytny embrion przyszłej zjednoczonej Europy. Chociaż amfiklionia nie okazała się trwała z powodu politycznego egoizmu Aten, to jednak świadczyła dobitnie o potrzebie jedności i wspólnoty nie tylko na użytek polityczny. Dla Izraela, narodu również o dość luźnej więzi dwunastu pokoleń, centrum-symbolem jedności była Arka Przymierza, a po zajęciu Kanaanu – miejsce jej przebywania, a więc najpierw sanktuarium w Betel, później Szilo, wreszcie świątynia na górze

Syjon. U obu narodów, Greków i Żydów, zauważa się ponadto dążność silniejszych do narzucania słabszym wspólnotom – miastom/pokoleniom – własnych interesów i praw. W Grecji były to Ateny, w Izraelu – pokolenie Judy.

Innym punktem podobieństwa obu narodów był specyficzny stosunek do obcych. Ksenofobia nie była Helladzie obca, ale w tym względzie Ateny się wyróżniały. *Metoiikowie* – to druga kategoria mieszkańców. W okresie największej świetności i potęgi Aten uchwalono prawo zakazujące małżeństw obywateli z obcymi kobietami, pod sankcją pozbawienia urzędu (451 r. przed Chr.). *Atimia* – tak się nazywało to prawo przeciw obcym – dosięgła samego Peryklesa.² Z powodu Aspazji, kobiety spoza wspólnoty ateńskiej (pochodziła z Miletu), którą wziął za żonę, znalazł się z kłopotach prawnych, nie mówiąc o pręgierz opinii publicznej.³ Podobną awersję do obcych i do małżeństw mieszanych dostrzegamy w biblijnym Izraelu. Wprowadzony w ramach reformy Ezdrasza-Nehemiasza zakaz zawierania małżeństw z kobietami z obcego środowiska i nakaz rozwiązania już istniejących związków mieszanych (poł. V w. przed Chr.) może być słusznie postrzegany jako wykładnia stosunku Żydów do wszystkiego, co heterogeniczne. Skądinąd wszak wiadomo – o tym mówi Pismo Święte, podobnie jak archiwa z Elefantyny – że praktyka małżeństw mieszanych, mimo reformy Ezdrasza-Nehemiasza, istniała zarówno na ziemi Izraela, jak i w diasporze. Izrael pozostał krytycznie otwarty na wartości nadrzędne obecne w innych kulturach, czego wyrazem był proces asymilacji m.in. materiału mądrościowego Egiptu i Mezopotamii.⁴

Podobieństwo pomiędzy światem greckim a żydowskim czasów biblijnych można dostrzec także w zakresie prawa i podejścia do niego. Z jednej strony oba środowiska uznawały realność porządku wiecznego, którym kierował się świat boski (w Grecji była to *Tyche*, później w Rzymie *Fortuna*, w świecie zaś biblijnym – *Tora*, później *Mądrość*), z drugiej przyjmowały one zasadę demokracji, czyli stanowienie prawa przez samą społeczność. W tym miejscu należy uczynić istotne uściślenie. W Grecji o jakiejś demokracji można mówić tylko w Atenach; jej wyrazem było prawo obywateli do wolnych wyborów oraz prawo gminu (*demos*) do odwołania wybranych na mężów stanu. Natomiast w Izraelu, chociaż za czasów swej suwerenności był monarchią, król nie był władcą absolutnym. Nie tylko że nie był bogiem, jak u narodów ościennych (był adoptowanym synem, pomazańcem i przedstawicielem Boga, jedynego Króla Izraela), lecz był poddany tym samym przykazaniom, co ostatni z jego poddanych. Przekonał się o tym i Saul, i Dawid, i inni monarchowie, gdyż prorocy – ludzie z charyzmatem autentycznej wykładni woli Boga Izraela – wykazywali bez ogródek również królom popełniane niesprawiedliwości.

Zainteresowanie etyką, czyli oceną ludzkich czynów, widoczne jest zarówno w Grecji, jak i w Biblii. Czy to będzie Pitagoras, Sokrates, Platon, czy przede wszystkim największy z myślicieli starożytności, Arystoteles, wszyscy oni poświęcili zagadnieniom etycznym wiele stronnic swych dzieł.⁵ To Grecy wypracowali system etyczny, dla którego podstawą było sumienie (*syneidesis*), zaś wśród cnót kluczowe miejsce zajęły umiarkowanie, roztropność, sprawiedliwość i męstwo (tzw. cnoty kardynalne, por. Mdr 8, 7). Dobro, niezależnie od tego, jak je rozumiano w wymiarze szczegółowym, było dla Greków kryterium racjonalnego postępowania, fundamentem praktycznej mądrości, wspólnej wszystkim narodom jak ówczesny świat zamieszkały szeroki. W Biblii Starego Testamentu, jak zresztą później w Nowym Testamencie, spotykamy nie tylko przykłady cnotliwego i nagannego życia, katalogi cnót i wad, wypowiedzi o łasce i grzechu, ale wspomnieć należy o najbardziej znanym zestawie przykazań, zwanym Dekalogiem (zob. Wj 19, 2-17; Pwt 5, 5, 6-21). Do najbardziej charakterystycznych „nowości” moralnych Biblii należy miłość jako motywacja działania człowieka wobec Boga i człowieka, oraz miłosierdzie w odniesieniach do drugiego człowieka. Nie wchodząc w szczegóły, można zasadnie powiedzieć, że Biblia to księga pouczeń moralnych, z których wieki czerpią światło i mądrość.

Weźmy pod uwagę wreszcie bodaj najbardziej charakterystyczny dla obu kultur fenomen – zdolność do interpretacji otaczającej człowieka rzeczywistości, czy to będzie świat zjawisk, czy też wydarzeń. I Grecy, i Żydzi patrzyli na świat oczami ludzi ciekawych, zdziwionych, inteligentnych. Jednak rzucające się w oczy podobieństwa obu środowisk nie mogą przysłonić różnicy w zakresie interpretacji świata, czy to w jego postaci dostępnej bezpośrednio – empirycznie, czy pośrednio – intuicyjnie. Intelktualny niepokój dla obu środowisk był punktem wyjścia nie tylko dla etycznej oceny ludzkiego działania, ale i do próby wyjaśniania istnienia świata i historii. W ten sposób narodziła się w Grecji filozofia, a w Izraelu – teologia.

Grecka filozofia, czyli „miłość mądrości” początkowo była tylko zespołem pewnych praktycznych umiejętności, określała postawę wobec życia i pod tym względem nie różniła się od mądrości Egiptu, Mezopotamii, innych ludów semickich Bliskiego Wschodu. Ponieważ bogowie byli uważani we wszystkim za doskonalszych od ludzi, przeto również mądrość musieli posiadać w stopniu doskonalszym. Ludzie zaś o tyle mogli być mądrzy, o ile otrzymali ją od bogów jako dar. Z czasem mądrość grecka przyjęła znaczenie bardziej teoretyczne, obejmując także poglądy na świat, ale dopiero z trójką największych filozofów starożytności: Sokratesa, Platona i Arystotelesa mądrość stała się kluczem do rozumienia świata, a jeszcze dokładniej – kon-

templacją jego pierwszej przyczyny. Istotę podejścia Greków do rzeczywistości wyraża uwaga, że najpierw zadawali pytanie „dlaczego?” (gr. *dia ti*), interesowali się przyczyną (gr. *arche*) istnienia rzeczy i zjawisk, dalej ich istotą i przypadłościami, wreszcie celowością. Dla Żydów kluczem do poglądów na świat było założenie, że jest jeden Bóg, którego istotą jest istnienie (zob. Wj 3, 14), który wszystko stworzył,⁶ od którego wszystko zależy i ku któremu wszystko zmierza. W tym duchu myśląc, Żydzi pytali „po co?”, czyli o celowość najpierw wydarzeń, a dopiero potem rzeczy. Nie byli wyznawcami ani dualizmu metafizycznego, ani politeizmu. We wszystkim upatrywali metafizyczną dobroć, którą wszystkie byty również zawdzięczają Bogu (zob. Rdz 1, 3n).⁷

Również zasadniczą różnicę zauważa się w podejściu do opisu dziejów, które najpierw Hekateusz, a po nim Herodot nazwał „badaniem” (gr. *historie*), a które Izrael traktował jako „miejsce” (gr. *topos*) objawienia się Boga.⁸ Greckie „historie” były pisane dla zaspokojenia ciekawości, podczas gdy teksty „historyczne” Pisma Świętego miały za cel ukazać działanie Boga w świecie, poprzez dzieje ludzi i narodów ukazać „mądrość” lub „szaleństwo” ich czynów. Historie biblijne wzywają człowieka, aby „bał się” Boga, to znaczy, aby uznał Jego autorytet jako Pana światów, Reżysera dziejów i Sędziego serc; Izraela zaś nawoływały, aby ufał swemu Bogu, chodził Jego drogami i był Jego świadkiem wobec pogan (por. Syr 36, 3).

Racjonalizm grecki był reakcją na mitologię, która swoje korzenie wywodziła z zamierzchłych przeświadczeń religijnych, dodając do nich coraz to nowe podania o życiu bogów na Olimpie. Wzorowała je na ludzkim etosie, na legendach i baśniach. Patrząc na spuściznę mitologiczną świata pogańskiego, można w niej odczytać tęsknotę za prawdą, dobrem i życiem. To jak gdyby szukanie po omacku Absolutu, na którego duch ludzki ze swej natury jest otwarty, i który jako jedyny – skądinąd to dzisiaj wiemy – jest w stanie ukoić niepokój ludzkiego serca. Rzeczywistość ta pozostawała wszakże niedostępna, i stąd nieznaną, światu pogańskiemu. Szczeliną, przez którą zaczęło się sączyć na świat światło z wysoka, stał się Izrael. Bóg objawił się temu narodowi jako Istota Duchowa, Osoba, Życie, Stwórca i Pierwsza Przyczyna wszystkich bytów. Dlatego Jego objawienie się można, i należy, odczytywać jako wyjście naprzeciw tęsknocie ludzkiego ducha, której człowiek dawał wyraz przez całe wieki na różny sposób, nie tylko w twórczości literackiej, ale i w tym szczególnym nurcie jej treści, który określamy jako mit, czyli „pewien pierwotny sposób wyrażania treści najgłębszej”.⁹ Jeśli wziąć pod uwagę, że przebudzenie świadomości religijnej Greków i Izraelitów nastąpiło mniej więcej równoległe, to można zaryzykować stwierdzenie, powołując

się na niezwykle trafną metaforę Jana Pawła II, że dwa skrzydła, na których duch ludzki zaczął się wznosić ku kontemplacji prawdy, rozwinęły się jednocześnie (FR, 1).

Zbierając wnioski z przytoczonych porównań pomiędzy światem greckim okresu klasycznego i równoległym czasowo światem biblijnym, można je ująć – wyprzedzając wątki trzeciej części niniejszego artykułu – w formie cytatu z mowy św. Pawła na Areopagu: „Ateńczycy! Widzę, że jesteście ludźmi pod każdym względem bardzo religijnymi. Przechodząc bowiem widziałem czczone przez was bóstwa. Natrafiłem też na ołtarz z napisem: »Nieznanemu Bogu«. Ja właśnie głoszę wam Tego, którego wy, nie znając, czcicie” (Dz 17, 22-23).¹⁰ Spójrzmy teraz, jak się przedstawiała sytuacja w następnym okresie, hellenistycznym, który – jak wiadomo – był efektem rozprzestrzenienia się greckiej kultury na podbite przez Aleksandra Wielkiego kraje i narody i nazwą którego obejmuje się czasy aż do podboju Egiptu przez Rzym (30 r. przed Chr.).

2. Aleksandria – skrzyżowanie dróg

Podbój dokonany przez Aleksandra Wielkiego znanego podówczas mieszkańcom Basenu Morza Śródziemnego świata miał się okazać o wiele bardziej trwały i dalekosiężny na płaszczyźnie kultury niż na płaszczyźnie militarnej i politycznej. Co nie udało się Persom, to zrealizował wychowanek Arystotelesa i wyznawca bogów wszystkich podbitych narodów.

Aleksander nie był Grekiem. Pochodził z Macedonii, z narodu, który zamieszkiwał tereny Półwyspu Bałkańskiego sąsiadujące z północno-zachodnim zakątkiem Morza Egejskiego i dopiero za Filipa II Macedońskiego (359-336 przed Chr.) stał się potęgą militarną. Macedonia po bitwie pod Cheroną (338 r. przed Chr.) wchłonęła skłócone helleńskie miasta-państwa, które nie były w stanie oprzeć się sile sąsiada z północy. Podboje Filipa II i militarne dokonania jego następcy i syna, Aleksandra (336-323 przed Chr.), zapoczątkowały zmiany ówczesnego świata, ale najbardziej pod ich wpływem zmieniła się ludzka dusza. Z Aleksandrem nastał czas kultury greckiej zwanej hellenistyczną, jako synteza elementów rodzimych podbitych narodów z dominacją kultury greckiej.¹¹ Za sprawą oręża zostało rozpowszechnione światło, które zabłysło u stóp Akropolu pod czułą opieką jasnoockiej Ateny – patronki mądrości. Podbity przez Aleksandra świat stał się wspólnym domem zamieszkujących go narodów (gr. *oikoumene*), a język Hellenów z wybrzeży Morza Egejskiego mową jego mieszkańców – wspólnym językiem (gr. *koine dialektos*). Jednakże centrum hellenistycznego świata już nie były Ateny, stała się nim Aleksandria – nowa stolica Egiptu. Teraz zamieszkać w Aleksandrii

oznaczało nobilitację – ze względu na bliskość wszystkiego, co nowe, zdolne oświecić umysł, zapłodnić myśl i uskrzydlić ducha.

O ile z jednej strony czasy hellenistyczne kontynuowały dziedzictwo okresu klasycznego przede wszystkim w zakresie sztuki, to z drugiej strony podbity Wschód (należy tu wliczyć także Egipt) włął się w świat grecki szeroką falą swego bogactwa i oryginalności. Wpływy te szczególnie ostro zaznaczyły się na gruncie religii. Modne stały się praktyki o charakterze inicjacyjnym. Dzięki wschodnim mitologiom rozpowszechniał się kult Mity, Izydy, Tammuza, Kybeli, królów zaczęto zaliczać po śmierci do grona istot boskich (apoteoza).¹² Również w refleksji filozoficznej pojawiły się nowości: filozofowie zaczęli się skupiać na mądrości jako stylu życia (stoicy, epikurejczycy, hedoniści, wyznawcy pitagoreizmu). Pojawił się też gnostycyzm, który – jak się miało później okazać – ubóstwiał wiedzę, przyznał jej rolę zbawicielki, a jako drogę do zbawienia wskazywał wtajemniczenie.¹³ Powrócimy do tego wątku jeszcze raz w trzeciej części.

Ze zrozumiałych względów wśród przedstawicieli podbitych narodów, szukających w Aleksandrii uśmiechu fortuny, nowych przygód i olśnień, nie zabrakło Żydów. Obecni przy skrzyżowaniach wszystkich szlaków komunikacyjnych, i w Aleksandrii szukali łaskawszego losu. Istotnie, ich dola pod Lagidami z Egiptu była bardziej znośna, niż pod Seleucydami z nad Orontes. W zamian mieli zostawić Egipcjom i światu bezcenny spadek w postaci ksiąg biblijnych w języku *koine* (Septuaginta), bogatą literaturę pozabiblijną oraz własną historię nabrzmiałą napięciami, konfliktami, zbrojnymi powstaniem. Ludzkie tworzywo języka stało się narzędziem przekazu Objawienia tym, co szczerym sercem szukają Boga.

Ważniejsze dla nas w tej chwili jest jednak to, do czego doszli Żydzi aleksandryjscy w swej refleksji religijnej i filozoficznej. Najpierw wypada zaznaczyć, że w nowym kulturowo środowisku powtórzył się fenomen znany z poprzedniego okresu dziejów Izraela: pryncypialne odrzucenie pogańskich treści religijnych i światopoglądowych, przy daleko idącej jednocześnie absorpcji wartości ogólnoludzkich oraz form pojęciowych. Traktowanie tychże wartości jako dziedzictwa wspólnego wszystkim rasom i religiom oraz języka jako narzędzia komunikacji jest jedną z cech charakterystycznych kultury żydowskiej.¹⁴ Do pojęć ilustrujących ów proces absorpcji u Żydów należy mądrość.

Grecka *safia* nie oddaje adekwatnie treści hebrajskiego terminu *hokmah*. Tytułem wstępu zaznaczmy w tym miejscu, że *hokmah*, oprócz przymiotów greckiej mądrości praktycznej i teoretycznej, w rozumieniu Żydów posiada cechy własne: ma udział w dziele stworzenia jako jego wzór i przyczyna

sprawczo-narzędziowa, realizuje zamierzony przez Boga plan zbawienia, udziela się ludziom szlachetnym, szczerze jej szukającym. Posiada cechy osoby, stąd przez jednych uważana jest za personifikację wartości duchowych, przez innych za hipostazę Boga, z którym pozostaje w ścisłej komunii.¹⁵ Gdzie szukać potwierdzenia i poszerzenia wiadomości odnośnie do powyższych stwierdzeń?

Wykład na temat natury i przymiotów Mądrości znajdujemy w biblijnej literaturze dydaktycznej, w apokryfach, a także w pismach Filona z Aleksandrii oraz Józefa Flawiusza. O ile ten ostatni nawiązuje w swych dziełach do poglądów filozoficznych mimochodem (bliski jest mu stoicyzm), to Filon, czołowy filozof żydowski starożytności, wyraźnie platonizuje. Podziela pogląd, iż istnieje daleko idąca zbieżność pomiędzy konstrukcją świata według Platona a koncepcją żydowską: Bóg-idea-świat. Filon w miejsce słowa *hokmah* wprowadził drogi Platonowi termin *Logos*. *Logos* miał pełnić w systemie Filona rolę ogniwa przejściowego pomiędzy Bogiem a światem stworzonym. Będąc emanacją Boga, Jego słowem, *Logos* był tym samym przyczyną (*Arche*) istniejącego świata niewidzialnego (duchów, bytów doskonałych) i widzialnego (bytów mniej doskonałych). Będąc zasadą i celem stworzenia, *Logos* jest przewodnikiem po drogach Bożych, przekazicielem objawienia, i tylko przez niego możliwy jest przystęp do Boga. *Logos* też pełni rolę pośrednika i sprawcy zbawienia. *Logos* u Filona zajmuje to samo miejsce i pełni tę samą rolę, co w innych tekstach biblijnych i w apokryfach Mądrość – *Sofia*. Wysiłek Filona, by powiązać dwie kultury, grecką i żydowską, należy niewątpliwie do najbardziej znamienitych zjawisk intelektualnych żydowskiej starożytności.¹⁶ Do terminu drogiego i kluczowego zarazem dla systemu Filona nawiąże później Prolog IV Ewangelii. Istotniejsze jest dla nas to, co na temat mądrości mówią karty Starego Testamentu epoki hellenistycznej.

Tematowi mądrości szczególnie wiele miejsca poświęca Stary Testament, a w jego obrębie przede wszystkim księgi zwane dydaktycznymi, oraz dłuższe passusy w innych księgach.¹⁷ W zasadzie można bez obawy błędu postawić tezę, że wątek sapiencjalny przenika wszystkie warstwy tekstu Starego Testamentu, chociaż – jak woda w źródłach – wybija na powierzchnię w księgach formalnie poświęconych mądrości szczególnie wyraziście. Jednakże czy to będzie poemat o Mądrości w Prz 8 i Syr 24, czy Hiob 28, Bar 3, 9 – 4, 4, czy wreszcie Mdr 7-9, z wszystkich tych tekstów wyłania się portret Damy-Mądrości, której natura, charakter i przymioty wymykają się „rylcowi biegłego pisarza” (Ps 45, 2), palecie malarza i pióru wytrawnego teologa. O istocie Damy-Mądrości można w przybliżeniu tylko powiedzieć,

że jakkolwiek przypisywane są jej cechy osobowe, jakkolwiek przedstawiana jest jako „natchnienie” dzieła stworzenia i jakkolwiek przebywa z Bogiem, dzieląc Jego tron, to jednak nie dzieli z Nim natury, nie jest istotą Boską. Dama-Mądrość z jednej strony jest jednym atrybutów Boga, a z drugiej pozostaje Jego pra-stworzeniem, wyposażonym w przymioty istoty doskonałej, stąd wzór dla ludzi, przedmiot ich pragnień i poszukiwań, jest drogą do Boga. U niej jest sekret życia szczęśliwego, więcej – rękojmią nieśmiertelności. „Kto ją znajdzie, ten znajdzie życie i uzyska łaskę u Pana” (Prz 8, 35). Przymioty Mądrości w Mdr 7, 22n (jest ich 21) stawiają ją na szczycie wszystkich wartości. Cenniejsza niż złoto, srebro i drogie kamienie, niż zdrowie i uroda – Mądrość jest ich źródłem, zasługuje na wyłączność (por. Mdr 7, 8nn). W porządku doczesnym ponadto Mądrość jest reżyserką historii. Izrael zawdzięcza Mądrości charyzmatycznych praojców oraz ocalenie od zagłady w Egipcie (Mdr 10-19). Wiernym aż do męczeństwa ona zapewnia nieśmiertelność, pokrzywdzonym przez los ręczy nadzieję rehabilitacji (Mdr 3-4).

Mądrość ukazana jest też jako Prawo-Tora (Bar 4, 1), gdyż na pewnym etapie refleksji religijnej została utożsamiona z Torą. Izrael okazuje się narodem wielkim, ponieważ ma Torę, źródło jego mądrych praw (zob. Pwt 4, 6-8). Będąc wykładnią Mądrości odwiecznej, Prawo jest siłą żywotną Izraela. Mądrze przeto postąpił Salomon, modląc się o mądrość, aby mógł sprawiedliwie rządzić ludem Jahwe (Mdr 7, 8-12; 1Krl 3, 9; por. Syr 37, 15). Z jego przykładu powinni korzystać sędziowie i królowie (Mdr 1, 1; 6, 1n). Bez mądrości wszelkie zabiegi władców są nietrwale, jak dom budowany na piasku, jak wszystkie dzieła Głupoty. Przekonywał się o tym Izrael, ile razy odchodził od Mądrości, od kierowania się jej radami (Bar 3, 9 – 4, 4). Ku przestrodze odbiorców autor Prz 9 Mądrości przeciwstawia Głupotę, Damę również zwołującą na ucztę, ale z kradzionej wody i chleba, a jej towarzystwo prowadzi do zguby i śmierci. To jaskrawe przeciwstawienie rozpoznajemy w konkretnym życiu codziennym. Jak bowiem Mądrość można rozpoznać w „dzielnej niewieście” (Prz 31, 10-31), tak w „obcej kobiecie” (Prz 5; 7) alegorię niemoralności i bałwochwalstwa, czyli Głupotę.¹⁸ Głupotą jest nie słuchać przykazań, szczytem zaś postępowania niemądrego – oddawać stworzeniom cześć należną Bogu (Mdr 11-15; por. Rz 1, 18-32).¹⁹ *Hokmah* mieni się kaskadą światła i odcieniami wszystkich barw. Kontemplując jej piękno, można uchwycić tylko jeden szczegół na raz, wszakże w jego tęczy można dostrzec refleksy innych jej przymiotów.

Tak więc *Torah* – *Hokmah/Sofia* – *Logos* to kolejne etapy onomastycznej metamorfozy tej samej tajemniczej rzeczywistości, od której wędrug Greków zależy, w takim lub innym stopniu, udane, szczęśliwe życie czło-

wieka, los świata, a nawet jego istnienie. Dla Żydów Mądrość to hipostaza Boga, objawienie *ad extra* Jego przymiotów i „stylu” działania, ale także zasada harmonii stworzenia i gwarancja szczęśliwego życia. Starotestamentowe objawienie odnośnie do Mądrości okaże się za sprawą chrześcijaństwa „przejściem” i pomocą do zrozumienia, kim jest Jezus Chrystus, Syn Boży i wcielone Jego Słowo (J 1, 14).

3. Po krańce ziemi

Nowy Testament wpisuje się w nurt tradycji mądrościowej, którą mogliśmy poznać badając jej starotestamentowy etap. Na jego kartach jest mowa o przebiegłości lisa i przebiegłości Heroda, o mądrości faryzeuszy i filozofów, o potrzebie łączenia w sobie prostoty gołębia i roztropności węża; wspomniana jest mądrość praktyczna i teologiczna, paradoks mądrość/głupstwo, nawet szaleństwo; wreszcie Mądrość – Słowo Wcielone.

Jezus jako *Logos* i *Sofia* jest tematem przepowiadania pierwotnego Kościoła.²⁰ Ewangelie synoptyczne przedstawiają Jezusa jako Kogoś wyróżniającego się mądrością od początku. Takim ukazuje Go Łukasz, mówiąc o Nim jako o dziecku i gdy ukazuje Go jako 12-letniego młodzieńca w dyskusji z uczonymi w Piśmie, cieszącymi się niekwestionowanym autorytetem uczonych i mędrców (Łk 2, 40.47.52). Później, podczas publicznej działalności, wiele razy da niezbite dowody charyzmatu mądrości i połączonych z nią roztropności, inteligencji, rozwagi i dyplomacji. Swoim wyczuciem ducha Pisma przewyższa znawców jego litery, nic więc dziwnego, że pytano: „Skądże On to ma? I co to za mądrość, która jest Mu dana?” (Mt 13, 54; Mk 6, 2). Jezus jest świadom dwojakiej postaci mądrości: tej czysto ludzkiej i tej będącej darem od Boga. Pierwsza opiera się na wnioskowaniu, kalkulacji, przewidywaniu, podczas gdy druga polega na pełnym prostoty zawierzeniu słowu Bożemu, jako posłańcowi Jego mądrości. Sam naucza jak prawdziwi mędracy, którzy zostawili swoją spuściznę w postaci przysłów, przypowieści, rad i pouczeń; za ich sumę można śmiało uznać Kazanie na górze (Mt 5-7) i nauczanie w przypowieściach (Mt 13). Ale tylko ludzie bogobojni są w stanie przyjąć Jego nauczanie, chociaż nie brak i grzeszników pragnących szczerze się nawrócić. Dlatego wysławia Ojca, że swoją prawdę zakrył przed „mądrymi i roztropnymi”, a objawił „prostaczkom” (Mt 11, 25; Łk 10, 21). Oczekuje też posłuszeństwa i otwarcia na Jego nauczanie, gdyż jest Kimś więcej niż Salomon – uosobienie mądrości ludzkiej (Mt 12, 42; Łk 11, 31). Dar mądrości otrzymają idący za Nim (Łk 21, 15). Jezus mówi słowami Mądrości: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was ochłodzę” (Mt 11, 28n; por. Syr 24, 19). W Prologu IV Ewangelii (J 1, 1-18)

Jezus został ukazany jako *Logos* zarówno w swej preegzystencji jak i w tajemnicy Wcielenia.²¹ Nie tylko „jest mądry”, ponieważ zna Boga i kieruje się Jego Mądrością, On jest Mądrością, i o tyle przewyższa Panią-Mądrość z ksiąg sapiencjalnych, o ile uczestnictwo w naturze Boga jako Jego Syn przewyższa jej hipostatyczny obraz.

Poza Ewangeliami najwięcej uwagi tematowi mądrości poświęca święty Paweł. Zapisane one zostały m.in. w *Dziejach Apostolskich*. Można przyjąć, że przemówienia włożone w usta protagonistów *Dziejów* oddają zarówno treść pierwotnej kerygmy, ich własne myśli, jak i sytuacje pierwotnego Kościoła. Mowy Apostołów przed prześladowającymi ilustrują ponadto, jak sprawdzała się na co dzień obietnica Chrystusa, że głoszący Ewangelię, w chwilach prześladowania otrzymają mądrość, której nie będą mogli sprostac ich przeciwnicy (Łk 21, 15). Takim było przemówienie diakona Szczepana (Dz 7, 2-53). Tak samo nasycone mądrością z wysoka było przemówienie św. Pawła na *Areopagu ateńskim* (Dz 17, 16-34).²²

Mowa Pawła na *Areopagu* zasługuje w ramach naszego tematu na szczególną uwagę.²³ Ma wydźwięk głęboko symboliczny, gdyż zarówno w swojej fakturze literackiej, jak i od strony treści może uchodzić za punkt przecięcia się dwóch dróg ludzkiej myśli: greckiej i biblijnej. W Aleksandrii miało miejsce pierwsze spotkanie dwóch różnych sposobów patrzenia na świat, na życie, na historię. Można by się nawet pokusić o tezę, że było to raczej zderzenie, którego jednym z efektów w literaturze sapiencjalnej jest apologia mądrości biblijnej. Na *Areopagu* dokonano się coś znacznie bardziej doniosłego: Mądrość została ukazana jako plan zbawienia ludzi, zrealizowany w Chrystusie zmartwychwstałym. Odwołując się naturalnej religijności Ateńczyków, Paweł głosi im Dobrą Nowinę, dla której przybliżenia przytacza cytaty znanych Grekom autorów – Kleantesa i Aratosa z Soloi.²⁴ Grecy odrzucili zmartwychwstanie jako kłócące się z ich umysłowością wyczuloną na logikę i empirię. „Posłuchamy cię innym razem” było zwerbalizowaniem reakcji ludzi wyznających kult rozumu jako ostatecznego arbitra wszystkich problemów. Paweł poniósł – mówiąc dzisiejszym językiem – medialną klęskę (por. 1Kor 2, 3). Tylko nieliczni uwierzyli (Dz 17, 34), ale ziarno zostało rzucone w ziemię. Chociaż w całości biografii Pawła, jako Apostoła, *Areopag* był tylko przystankiem w drodze „aż po krańce ziemi” (Dz 1, 8; por. Rz 15, 24), to jednak stał się również impulsem do nowych przemyśleń w głoszeniu Jezusa jako „mocy Bożej i mądrości Bożej” (1Kor 1, 24).

Zanim Paweł stanął na *Areopagu* w Atenach, miał za sobą długą drogę przebyta w sensie dosłownym i przenośnym. W sensie dosłownym – to była jego druga podróż apostolska (pierwsza obejmowała tylko prowincje i miasta

centralnej i wschodniej Azji Mniejszej). W sensie przenośnym – zanim otwarł się na świat pogański, był fanatycznym zwolennikiem judaizmu (zob. Gal 1, 13n). Uformowany według reguł mądrości uczonych w Piśmie, jak wszyscy niemal jemu współcześni, nie dopuszczał myśli, aby poganie mogli uczestniczyć w dobrodziejstwach objawionej Mądrości na równi z Żydami. Spotkanie z Chrystusem, w którym uznał zapowiadanego Mesjasza, tak zmieniło jego poglądy, że stał się Apostołem narodów. Ale – jak mówią Dzieje Apostolskie – już podczas pierwszej wyprawy misyjnej do Żydów z diaspory, Paweł zetknął się oko w oko z religią pogańską w Listrze, gdzie uzdrowił chromego żebraka (zob. Dz 14, 8-18). Tam właśnie, w głębi Azji Mniejszej, w rzymskiej prowincji Galacji, wygłosił pierwszą katechezę do pogan, w której ich pouczał o działaniu Boga w stworzeniu. Z punktu widzenia zamierzeń literackich autora Dziejów, katecheza w Listrze zapowiadała mowę na Arcopagu. Kiedy więc Paweł schodził z Arcopagu, z pewnością zadawał sobie pytanie: Jak przedstawić Jezusa, ustanowionego przez Boga Zbawicielem wszystkich ludzi – Żydów i pogan – Grekom ceniącym sobie mądrość; wyróżniała ich przecież spomiędzy narodów i zapewniała wyższość nad górującym militarnie Rzymem.²⁵ Nie trzeba szczególnej wyobraźni, by przyjąć, że ten problem nie dawał Pawłowi spokoju, skoro wrócił do niego po czterech latach w Pierwszym liście do Koryntian (1Kor 1, 17 – 2, 16).²⁶

W Pierwszym liście do Koryntian Paweł przedstawia i przeciwstawia sobie dwie mądrości: Bożą i ludzką (1Kor 1, 17 – 2, 16; 3, 19). Wiedząc, że istnieje pomiędzy nimi przepaść ontologiczna i aksjologiczna, wyraża ją za pomocą antytezy mądrość – głupstwo (gr. *sofia* – *moria*) oraz paradoksu: co jest „mądre” w oczach ludzi, jest „głupstwem” przed Bogiem, a Boże „głupstwo” jest nieskończenie „mądrzejsze” od wszelkiej ludzkiej mądrości, podobnie jak Boża „słabość” potężniejsza jest od ludzkiej mocy. Bożym „głupstwem”, a nawet „zgorzeniem” w oczach ludzi jest Jezus Chrystus ukrzyżowany, tymczasem On jest zarazem mocą Bożą i mądrością Bożą. Chociaż w oczach ludzi krzyż uchodzi za „głupstwo”, Bogu spodobało się właśnie w taki sposób zbawić świat (1Kor 1, 18). Paweł usuwa się za zasłonę ludzkiej nieporadności swego słowa, aby nie „zniweczyć Chrystusowego krzyża” (w. 17). Posługując się tą logiką, Paweł pragnie zaznaczyć, że dzieło zbawienia jest dostępne na drodze posłuszeństwa wiary, a nie oczywistości (znak) czy logiki (rozum). Paweł ukazuje Jezusa jako Mądrość Bożą, przypisując Mu jej przymioty: „Pierworodny” (Kol 1, 15.18), „odblask” chwały i „odbicie” istoty Boga (Hbr 1, 3). Przedłużenie nauki o mądrości znajdujemy w listach więziennych i pozostałych pismach Nowego Testamentu:

nacisk jest tu położony na mądrość jako cnotę i dar od Boga (Ef 1, 17; 3, 10; Kol 1, 9; 2, 3; Jk 3, 13-17), a także przestroga przed mądrością „ziemską, zmysłową, szatańską” (Jk 3, 15).

Nie można pominąć wreszcie wątku, który od początku przewijał się na stronach tego artykułu – język. Określamy go jako narzędzie komunikowania mądrości i jej owoców. Dzięki językowi mądrość jednego człowieka, jego doświadczenie, spostrzeżenia mogą stać się udziałem innych. „Słowo skrzydlate” niesie treść, która oświeca mroki ludzkiego umysłu. „Słuchające serce” zapewniło Salomonowi sławę mędrca, podobnie jak cieszył się sławą Solon, który słuchał mądrości wpisanej w stworzony świat, kontemplował jego harmonię i celowość. Mądrość na kartach ksiąg dydaktycznych niestrudzenie nawołuje na placach, ulicach i miejscach wywyższonych do życia według przykazań (Prz 1, 20n). Podobnie czynią Jezus i Jego uczniowie. Posługując się słowem, wzywają do nawrócenia, to znaczy do jedynie mądrej decyzji ukierunkowania swego życia na Boga. W Nowym Testamencie słowo greckie jest już nie tylko tłumaczeniem Objawienia, staje się słowem zbawiającym dzięki charyzmatowi natchnienia. Ostatni „rozdział” Objawienia został podany w języku Homera, Arystotelesa, Euklidesa, a nawet znajdujemy wplecione w nie greckie cytaty. Unia hipostatyczna odwiecznej Mądrości z ludzkim słowem przyjęła w Nowym Testamencie postać Nowiny, głoszonej odtąd wszystkim narodom „aż po krańce ziemi”.

* * *

„Dwie mądrości w służbie człowieka” to historia dwóch różnych rozumień słowa „mądrość”: greckiego i żydowskiego. Pierwsza zawdzięcza swoje istnienie potędze ludzkiego rozumu, zdolnego nie tylko do wniosków uogólniających, ale i do analiz prowadzących do pierwszych przyczyn. Jego córką jest filozofia, która się narodziła nie z piany morskiej jak Afrodyta, lecz ze światła, którym umysł ludzki oświecił mroki istnienia. Wszakże człowiek antycznej Grecji pytał nie tylko „dlaczego coś istnieje?”, pytał również o zasady i racje, jak ma być, jak należy i dlaczego należy postępować tak albo inaczej. Nie były to nigdy pytania ani łatwe, ani proste, można przeto powiedzieć, że filozofia grecka narodziła się z udręki i niepokoju ludzkiego ducha, dla którego wszystko, co istnieje, stanowi nieuniknione pytanie. Świadomy swej niewystarczalności syn słonecznej Hellady i morza, które ciemnieją jak wino, doszedł do konkluzji, że powinna istnieć jeszcze inna rzeczywistość, poznawalna wszakże o tyle, o ile sama wyjdzie człowiekowi naprzeciw. Nie zapewniły tego poznania wschodnie mity, kosmologie czy religie.

Jakościowo inne, ale zarazem konstruktywne światło przyszło od niewielkiego narodu, który oryginalnością myślenia, wartościowania i etosem wy-

różniał się od plejady starożytnych narodów, ich religii i kultur. To biblijny Izrael. Wizja świata, człowieka i Boga, jaką miał ten naród, została mu przyniesiona na skrzydłach wiary, którą wyznawał, żył i której strzegł przed synkretycznymi wpływami. Szczególnym bogactwem, jakie Izrael dał światu, jest jego mądrość, będąca nie tyle syntezą objawionej wiary i spotkania z mądrością narodów, wśród których przyszło mu żyć, co raczej apologią własnej tożsamości i mądrości splecionych w postać Prawa. Oryginalną koncepcją mądrości Izraela okazała się nie tyle jej etyczna szlachetność, co hipostatyczna natura i szczególna więź z Bogiem oraz udział w Boskim dziele stworzenia i zbawienia.

U początków epoki rzymskiej, która zajęła miejsce hellenistycznej, w duchowym łonie judaizmu palestyńskiego pojawiło się za sprawą Jezusa, Nauczyciela z Nazaretu, chrześcijaństwo. W dotychczasowych dziejach mądrości, za Jego sprawą i za sprawą Jego uczniów, zwłaszcza Jana i Pawła, chociaż nie można nie pamiętać o pozostałych autorach Nowego Testamentu, można mówić o spotkaniu dwóch mądrości, ludzkiej i Boskiej, to znaczy tej, której źródłem jest doświadczenie i refleksja człowieka, i tej, dla której początku należy szukać w wierze objawionej Izraela i Kościoła. W Jezusie obie mądrości spotykają się w harmonijnej koegzystencji, więcej – stają się jednością w Osobie Syna Bożego, nazywanego również Słowem i Mądrością.

Tak więc *humana* i *divina* otrzymują najpełniejszą treść, gdy je odczytywać w świetle chrystologicznych przesłanek, dla których wypracowania biblijna nauka o Mądrości przyczyniła się w sposób niezaprzeczalny i wręcz konieczny.

PRZYPISY

¹ Amfiktionia – w starożytnej Grecji związek państw zawarty w celu obrony świątyni szczególnie czczonego bóstwa.

² G.J. Blidstein, *Atimia: a Greek parallel to Ezra X 8 and to post-biblical exclusion from the community*, „Vetus Testamentum” 24(1974), s. 357-360.

³ Był wykpiwany w ówczesnych komediach i kabaretach przez Arystofanesa i innych.

⁴ Konkretnym przejawem tejże asymilacji materiału mądrościowego przez Izrael może być Prz 22, 17 – 24, 34, a także wiele innych przysłów, adagiów, sentencji.

⁵ Najbardziej znane dzieło etyczne to *Etyka nikomachejska* Arystotelesa.

⁶ W Drugiej księdze machabejskiej znajdujemy bardzo interesujące dla filozofów zdanie: „z niczego stworzył je (niebo i ziemię – przyp. S. J.) Bóg”, podczas gdy oryginał grecki ma „ὄκ ἐξ ὄντων ἐποίησεν αὐτὰ θ θεός”, a więc „nie z istniejących [rzeczy/bytów] uczynił je Bóg”.

⁷ Ocena stworzonych przez Boga bytów w pierwszym opisie stworzenia (Rdz 1, 1-2, 4a) jest bardzo znacząca – pojawia się tam kwalifikator „dobry” 6 razy i w podsumowaniu całego dzieła stworzenia (w. 31) jako „bardzo dobre”. W Księdze Mądrości temat dobroci stworzenia został wyrażony następująco: „Stworzył bowiem wszystko po to, aby było, i byty tego świat niosą zdrowie: nie ma w nich śmiercionośnego jadu ani władania Otchłani na tej ziemi” (Mdr 1, 14).

⁸ Imię Boga, które znajdujemy w Wj 3, 14, tłumaczone na język polski w formie opisowej „Jestem-Który-Jestem” można by też rozumieć następująco: „Jestem Tym, Którego/Jakiego odsłoni historia”.

⁹ Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, Watykan 1986, s. 34.

¹⁰ Przekład bpa Romana Andrzejewskiego i ks. Franciszka Józwiaka w: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych ze wstępami i komentarzami*, wyd. 2, t. 3, Poznań 1987, s. 327.

¹¹ W.W. Tarn, *Cywilizacja hellenistyczna*, Warszawa 1957; A. Świderkówna, *Hellenika. Wizerunek epoki od Aleksandra do Augusta*, Warszawa 1978.

¹² Domicjan (81-96) był bardziej niecierpliwy, kazał się za życia tytułować *Dominus ac Deus*.

¹³ Gnostycyzm miał się w przyszłości okazać najgroźniejszym przeciwnikiem, z jakim przyszło się zmierzyć rodzącemu się chrześcijaństwu.

¹⁴ Zjawisko negacji treści pogańskich przy jednoczesnej absorpcji form językowych zauważa się bardzo wyraźnie na gruncie prawodawstwa starotestamentowego, pewnych zwyczajów, a może jeszcze bardziej w niektórych Psalmach, szczególnie tych należących do bloku Hymnów (np. Ps 18 czy 104).

¹⁵ W tym znaczeniu Mądrość jest pisana dużą literą, a więc Pani-Mądrość.

¹⁶ G. Bohak, *Philo*, w: Z. Werblowsky, G. Wigoder (eds), *The Oxford Dictionary of the Jewish Religion*, 1997, s. 529n.

¹⁷ R.E. Murphy, *L'albero della vita. Una esplorazione della letteratura sapienziale biblica*, Brescia 1994, s. 129-144.

¹⁸ Cudzołóstwo, nieuporządkowane życie seksualne w języku Starego Testamentu, a zwłaszcza u proroków (Oz, Jer i Ez), a także w literaturze mądrościowej jest ikoną bałwochwalstwa, gdyż jest ono tam traktowane jako cudzołóstwo Izraela względem Boga-Oblubieńca Narodu Wybranego.

¹⁹ M. Gilbert, *La critique des dieux dans le livre de la Sagesse (Sg 13-15)*, Roma 1973; tenże, *Sagesse de Salomon (ou Livre de la Sagesse)*, w: *Dictionnaire de la Bible. Supplément*; t. 11, kol. 111-114 [Bibliogr.]; J. Villechez Lindes, *Sapienza*, Roma 1990, s. 400-475.

²⁰ Nie poruszamy tutaj zagadnień związanych z poszczególnymi etapami kerygmy, ani z redakcją. Bierzemy tekst takim „jakim jest”, w jego definitywnej postaci i jak jest potocznie odbierany.

²¹ Śledząc tekst Prologu pod kątem wykorzystania starotestamentowej tradycji mądrościowej, zwłaszcza Prz 8; Syr 24; Mdr 7-9 oraz filońskiej refleksji w celu przybliżenia misterium Jezusa jako Wcielonego Słowa Bożego, nie można nie docenić umiejętności autora tego hymnu. Gdy chodzi zaś o sam Prolog, nie tylko u egzegetów katolickich panuje przekonanie, że jest on odpowiedzią na błędy odłamów pochodzących z pierwotnej gminy, które uległy wpływom gnostyckim.

²² Któż nie zna tej skały wznoszącej się u stóp Akropolu, zwłaszcza od spotkania Jana Pawła II i Christodoulosa w 2001 r.?

²³ Bibliografia dotycząca mowy na Areopagu jest pokaźna. *Dzieje Pawła z Tarsu*, Warszawa 1953, ks. E. Dąbrowskięgo jest pozycją wprawdzie starszą, ale w dalszym ciągu zasługująca na uwagę z racji bogactwa materiału; por. także jego *Dzieje Apostolskie*, Poznań 1961 (*Pismo Święte Nowego Testamentu*, t. 5).

²⁴ Zob. E. Dąbrowski, *Dzieje Pawła z Tarsu*, dz. cyt., s. 244n.

²⁵ Było w obiegu powiedzenie *Graecia victa Romam vicit*.

²⁶ Nie poruszamy tu tematu zmartwychwstania, który pojawił się w mowie na Areopagu i został rozwinięty w 1 Kor 15.